

Portal Małego Podróżnika – www.malypodroznik.pl Egipt – Półwysep Synaj - czerwiec 2012



Tym razem nasza wyprawa miała na celu nurkowanie. W Centrum Nurkowym Nautica (www.nautica.pl) wykupujemy przelot i pobyt w hotelu*** Amar Sina (ze śniadaniem i kolacjami). Całe dni spędzamy na łodzi Lady Sherin.

Jak się tam dostać?

Najtaniej wychodzi wykupić pakiet przelot + nocleg. Im wcześniej się tym zajmiemy tym mamy większe szanse na tanią ofertę. Przykładowo wyjazd dla 4-osobowej rodziny w długi weekend majowy w lutym kosztował ok 5 tys, natomiast już w marcu te same oferty wyceniono na ponad 7 tys. Przelot czarterowym samolotem z Warszawy do Sharm El-Sheik trwa ok 4 godzin. **Uwaga:** napoje i jedzenie w samolocie płatne (piwo 10 zł, kanapka 15 zł). Dla dzieci warto zabrać coś do jedzenia (a picie kupić w strefie wolnocłowej, jako że płynów na lotnisko wносить nie można), a także spakować ubranie na zmianę (niekiedy klimatyzacja w samolotach bywa morderczo zimna!). Jeśli podczas dolotu chcesz zobaczyć brzeg pustyni i morze, poproś o miejsce w samolocie po lewej stronie. Wracając miasto i morze będziesz mieć po prawej. W cenie wyjazdu jest też transfer do hotelu oraz potem na lotnisko (na powrót koniecznie przygotuj bluzę z długim rękawem: czeka się w bardzo klimatyzowanej hali odlotów i można zmarznąć). Jeśli nie zamierzasz opuszczać hotelu i miasta Sharm el-Sheikh możesz dostać bezpłatną wizę Sinai only. Jeśli chcesz gdziekolwiek pojechać (park Ras Muhammed, Dahab, Klasztor św. Katarzyny) za 15 USD dostajesz wizę turystyczną. Ważne: w czerwcu 2012 roku trzeba było za każdym razem mieć ze sobą paszport (kontrolę w porcie i przy wyjeździe z miasta, a nawet na ulicy).

Bezpieczeństwo

Jest bezpiecznie. Mimo licznych posterunków, sprawdzania paszportów na check-pointach, nie odczuwa się niedogodności. Wydaje się też, że turystyczne enklawy w żaden sposób nie są zainteresowane jakimkolwiek zamieszkami, bo bez turystów tracą rację bytu (zresztą turystów jest teraz znacząco mniej, co bardzo podnosi komfort zwiedzania!). Zdrowotne zagrożenie zwane potocznie „zemstą faraona” ma też nazwę „zemsta all-inclusive”. Pamiętaj, że im więcej dań trzeba przygotować w hotelowej kuchni, tym większe szanse, że coś nieswieżego się przemknie (więcej czasem w hotelu o gorszym standardzie jedzenie może być bezpieczniejsze). Mimo delikatnego kręcenia w żołądku (zmiana flory bakteryjnej) w naszej rodzinie obyło się bez zemsty (larem / stoperan na wszelki wypadek mieliśmy!). Jedliśmy sporo warzyw i owoców, za to omijaliśmy ciastka z dużą ilością kremu. Ważne: w ramach wykupionego wyjazdu w Nautice dostaliśmy też ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków oraz ubezpieczenie nurkowe! I jak tu nie czuć się bezpiecznie? Jediną niemiłą przygodą było rozcięcie sobie stopy przez Stasia na basenie ostatniego dnia – skończyło się na plastrach i bandażu (ale i tak tego samego wieczoru pływał w basenie!).

Pieniądze

1 Funt = 100 piasłów = 1000 milimów . 1 funt to 0,56 zł.

Na lotnisku warto od razu wymienić pieniądze. W Sharm i Dahab są bankomaty, ale mogą nie działać. W Sharm bankomat koło Aqua Parku zablokował nam kartę bo nie współpracował z MasterCard, za to bez zarzutu działał bankomat HSBC w supermarkecie Metro (nieдалеko Old Market). W obiegu są funty egipskie (EGP), dolary i euro. Najwygodniej mieć dolary i je wymieniać lub nimi płacić (ceny za wstępy i turystyczne usługi bardzo często są podawane w USD). Przydają się banknoty jednodolarowe i drobne funty by płacić napiwki (często pensje są głodowe i cały zarobek obsługi to te właśnie napiwki). Zwyczajowo płaci się 5 EGP lub 1 USD. Uwaga! Monety EURO nie są wymieniane w bankach na Synaju, więc jeśli zostawisz w nich napiwek dla ludzi nie ma

on żadnej wartości.

Zakupy:

Przyjmij zasadę: nic nie kosztuje tyle, ile ci powiedziano. Podziel cenę przez dwa i zacznij rozmowę. Może zaskoczyć fakt, iż ceny umowne bywają też w sklepach i aptekach. Oczywiście są miejsca gdzie się nie targuje: sklep z piwem 24/7 (obok Drinkers, gdzie do 48 godzin po przylocie można kupić alkohol z importu), w którym cena za puszkę to 10 EGP, albo sklep gdzie towary mają przyklejone ceny. Ceny w sklepach nurkowych często są z katalogu i nie podlegają negocjacji (ale te same rzeczy w Dahabie potrafią być znacznie tańsze niż w Sharmie). Podstawowym towarem jest woda: w sklepach dostaniesz 1,5 litra za ok 2 EGP, można też kupić 5-litrowy baniak taniej (ale jak to schłodzić w lodówce?).

Sharm El Sheik

To kurort, który powstał na zapotrzebowanie wypoczynku, znajdziemy tu zatem hotele o najróżniejszym standardzie. Bardzo stylowa jest dzielnica Hadaba, nasz hotel*** Amar Sina miał super klimat i odpadające kafelki w basenie, ale w sumie bardzo go polubiliśmy. Co ciekawe baseny hotelowe (nawet w tych lepszych ośrodkach!) zamykane są o 18 i chlorowane (w przypadku naszego był to kubeł z białawą cieczą). Nie wyglądało to dobrze, ale za to tłuło wszystkie bakterie na śmierć. Osiemnasta to także godzina zadym: po ogrodach hotelowych chodził pan z czymś jak świeca dymna i truł komary. Skutecznie, bo ani jednego nie widziałam. W lepszych hotelach pewnie robią to dyskretniej. Woda z kranu nie nadaje się do picia, ale do mycia zębów jak najbardziej. **Ważne:** ostatniego dnia pokój mamy do 12 w południe, transfer na lotnisko o 22.10, zaś wylot o 1.45 rano dnia następnego. W związku z tym po śniadaniu pakujemy się, bagaże zostawiamy na cały dzień przy recepcji i resztę popołudnia spędzamy w Aqua parku i potem na Old Market. Bardzo udany relaksacyjny dzień! Nie ma kradzieży rzeczy z samochodów. Tzn. samochód w rzeczami w środku można zostawić bezpieczniej niż w Polsce. Więcej praktycznych info o mieście znajdziesz tutaj: www.nautica.pl/pl/menu-v-egipt-przydatne-informacje

Główne atrakcje Sharmu:

- **Aqua Park** (dzielnica Hadaba) – doskonały na cały dzień z dziećmi (weź: krem, czapkę, koszulki pływackie, klapki!). Za wstęp można płacić kartą (dorośli 30 USD, dzieci do lat 4 bezpłatnie, starsze zniżki). Teoretycznie nie wolno wnosić swojego jedzenia i picia, w praktyce nie jest to przestrzegane.
- **Il Merkato** (Hadaba) – restauracje, sklepy, wieczorne życie (znajdziesz tu Mc Donald's, ale to wielki upadek iść do takiego miejsca na jedzenie mając tyle wspaniałych dań dookoła!)
- **Alf Leila Wa Leila** (Hadaba) – baśniowa architektury medyny w stylu tysiąca i jednej nocy. Życie zaczyna się tu po zmierzchu, a na dobre rozkręca po 21.00. Podświetlane fontanny, tancerki brzucha, szisze i przeróżne restauracje. Wstęp 5 USD.
- **Delfinarium** (Hadaba) – jedyne na Synaju, ale nie polecamy. Bardzo drogo i bardzo złe opinie o warunkach w jakich delfiny są tu przetrzymywane. Coraz częściej mówi się też, że z racji inteligencji delfinów i stresu jakim jest dla nich niewola, delfinaria są nader nieetyczną rozrywką.
- **Old Market** – czyli targowisko ze wszystkim. Na obrzeżach bardziej pamiętki, wewnątrz bardziej lokalnie. A między straganami restauracje i knajpki. Choć raz warto się tu przespacerować.
- **Naama Bay** – stylowa dzielnica droższych hoteli, dyskotek i nocnych klubów. Tutaj i kupisz, i pooglądasz, i zabawisz się. Jeśli tęsknisz do Budda Bar lub hard Rock Cafe – czekają tu na ciebie.

Nurkowanie

Jeszcze w Polsce wykupujemy w Nautice pakiet 10 nurkowań, na miejscu dokupujemy jeszcze po dwa, gdyż czas pobytu pozwala nam na dodatkowy dzień nurkowy. Na miejscu dostajemy SMS od Nautica z informacją o godzinie transferu. Zwykle wypadają one około 8 rano, więc szybko się dzielimy: ja idę zabrać śniadanie na całej rodziny (w lepszych hotelach wynoszenie śniadania dla śpiących dzieci może być problemem), Krzysiek pakuje sprzęt, po czym zabieramy śpiące dzieci do busika. Przejazd do portu, sprawdzenie paszportu i bagaży, szybkie lody dla chłopaków (najtańsze za 10 EGP, w sklepie w mieście te same kosztują do 5 EGP, generalnie ceny w porcie dla desperatów, zdecydowanie droższe niż w mieście). Wejście na pokład łodzi Lady Sherin, gdzie czeka na nas cały sprzęt nurkowy. Ze sobą mamy ABC, automat (Krzysiek), pianki. Co ciekawe woda ma 26 stopni, nurkujemy Ania w overall 5 mm, Krzysiek w short 1,5 mm – i oboje mamy pełen komfort termiczny! Pytanie podstawowe: co zrobić z dzieckiem, gdy oboje rodzice są nurkami? My naszych synków po prostu zostawialiśmy na łodzi: choć nie mieli formalnej opieki to ciągle ktoś z załogi miał ich na oku (poza tym zawsze były jeszcze osoby snorklujące, więc na pokładzie nigdy nie było pusto), zaś na szczęście w wieku 6 i 7,5 lat doskonale potrafili się sobą zająć. Dla chłopców mieliśmy też pianki (krótkie 1,5 mm z Decathlonu) i ich ABC, więc gdy były przystanki na snorklowanie wskakiwaliśmy razem do wody.

Łódź nurkowa

Pływaliśmy na Lady Sherin: dużej i przestronnej, z dwoma salonami, trzema pokładami (w tym z częściowo ocienionym sun deckiem) i toaletami. Ważne: należy pilnować by nie zasnąć na słońcu bo grozi to udarem! Na szczęście na łodzi jest sporo cienia, wystarczy więc o tym pamiętać. Poza tym należy dużo pić (za 25 EGP do dyspozycji była woda, kawa, herbata + soft drinki). Warto wykupić obiad na łodzi (50 EGP, w cenie nielimitowane napoje), bo jedzenie jest pyszne i na świeżo przygotowywane przez kucharza. Każdy nurek ma skrzynię na swój sprzęt, jeśli nurkuje się przez kilka dni z rzędu nie trzeba go zabierać każdorazowo do hotelu gdyż zaopiekuje się nim kadra Nautica. Na łodzi jest też pudełko na napiwki dla załogi: jeśli doceniasz ich pomoc przy wychodzeniu z wody, życzliwość i profesjonalizm, warto wrzucić banknot w podzięce. Nikt na to nie naciskał, ale jako że Egipt to kultura napiwków, stąd ten gest z naszej strony z pewnością zostanie doceniony i z pewnością nikogo gotówką nie urazicie! Napiwki dla divemastera wręczaliśmy osobiście. Pamiętajcie aby nie wrzucać monet EURO! Nawet 100 EURO w monetach ma wartość złomu! Monet nie mogą wymienić!

Wycieczka na pustynię – Park Narodowy Ras Muhammed

Po dwóch dniach na łodzi wybraliśmy się na pustynię. Była to wycieczka w całości zorganizowana przez Nauticę, jedyne co wiedzieliśmy wcześniej, to że nocujemy na pustyni i że będziemy nurkować w Parku Narodowym Ras Muhammed. Na miejscu czekały nas beduińskie namioty oraz... bezmiar pustki. Żadnych kiczowatych występów czy animacji, żadnego rozwrzeszczanego autokaru, poza nami i jedną parą z dzieckiem, (przyjechali tu na kilka dni) była tylko bardzo dyskretna obsługa. Wieczorem kawa na pledach i ognisko, nocne nurkowanie (przy pełni księżyca, absolutnie zjawiskowe!) po czym kolacja przy świecach (prądu tu nie ma). Rankiem nurkowanie (z tańcami pod wodą!), dzieci szaleją na plaży, śniadanie, kolejne nurkowanie, relaks, obiad. Tutejsza plaża jest piaszczysta i ma dość płytko znajdujące się wysepki raf koralowych, co pozwala dzieciom na podglądanie podwodnego świata. Zobaczenie ryb „zeberek” wprawiło naszych chłopców w stan euforii. W międzyczasie przyjechało kilka rodzin na kinder party (chyba urodziny), ponoć w sezonie często bywają tu tłumnie rodziny z Kairu dla zmiany wrażeń i wypoczynku nad morzem. Do hotelu wracamy wczesnym popołudniem, w sam raz by wypławić dzieci na basenie i naładować baterie przed następnym dniem.

Dahab

Całodzienną wycieczkę do Dahabu zaczynamy o 6.30 rano od odebrania na recepcji śniadania (poprzedniego dnia zgłosiliśmy, że wyjeżdżamy przed 7 rano, więc prosimy o przygotowanie nam breakfast box – nie było problemu). Busik wraz z naszym divemasterem Naserem, kierowcą oraz parą Polaków sprawnie mknie pustą drogą i około 8.30 jesteśmy na miejscu nurkowym „Kanion”. Restauracja na plaży (pyszna herbata i kawa, ok 10 EGP za szklankę), gdzie można też zamówić śniadanie. Koniecznie trzeba zabrać picie (koło Blue Hole cena wywoławcza 20 EGP, w sklepie w mieście ok. 2 EGP). Nurkowanie w Kanionie wspaniałe, w pewnym momencie pływamy dosłownie otoczeni setkami drobnych czerwonych rybek. Drugi nur w legendarnym Blue Hole od Bellsów. Podczas gdy my podziwiamy Wielki Błękit chłopcy bawią się przy brzegu (kamienista plaża, przydatne buty piankowe lub sandały) pod okiem naszego kierowcy. Ponieważ w Dahab nurkuje się z brzegu logistykę z dziećmi łatwo tutaj zorganizować, ważne by zostawić im zapas picia i jakieś jedzenie na czas nieobecności rodziców. Po nurkowaniach jedziemy do Dahab na obiad i zakupy (jest tu taniej niż w Sharmie). Krzysiek dokładnie ogląda ofertę sklepów nurkowych, ja robię przegląd pareo, chłopcy ganiają koty. Na koniec kupujemy na straganie wielkiego arbuza (3 EGP za kilogram). Do naszego hotelu wracamy koło 17.

Synaj i klasztor św. Katarzyny

Planowaliśmy wyjazd do klasztoru św Katarzyny (wejście na Synaj wymagałoby zrezygnowania z dnia nurkowego, jako że przez kilkanaście godzin po nurkowaniu nie zaleca się pobytu na wysokości). Jednak jak sobie przeliczyliśmy, że z Sharmu trzeba jechać 4 godziny w jedną stronę (a potem 4 godziny z powrotem) – to odpuściliśmy. Gdyby ktoś chciał tam pojechać może to zrobić na kilka sposobów. Najprostszy: każde biuro podróży organizuje wycieczki fakultatywne z Sharm: „Góra Mojżesza i klasztor św Katarzyny” oraz „Klasztor św Katarzyny i Dahab” (a także wiele innych wyjazdów). Cena ok 20-35 USD/os (dzieci zniżki). Najlepiej obejść kilka hoteli, zebrać ulotki i po godzinie będzie wszystko wiadomo. Opcja druga: wynajmujesz taksówkę, która cię tam zawozi – koszt ok 500-600 EGP, ale za to masz luksus indywidualnego programu. Opcja trzecia: wynajmujesz samochód i sam jedziesz tam gdzie chcesz. Cena samochodu za dzień ok 200-300 EGP. Mimo posterunków kontrolnych na wjazdach i wyjazdach z miast jest to jak najbardziej możliwe i legalne. Konieczne jest zabranie polskiego prawa jazdy.

Pamiątki

Warto kupić podręczny atlas ryb (ok 2 USD), dla dzieci odnajdywanie w nim ryb jakie spotkały w morzu będzie świetną zabawą. W Dahab wzdłuż plaży chodzą dziewczynki sprzedające bransoletki i plecione sznureczki. Trudno choć jednej nie przywieźć. Za pareo w rybki zapłacimy ok 25 EGP, w podobnej cenie bywają podkoszulki (trzeba się potargować). Zapoznaj się z kampanią WWF „Pamiątka, która nie krzywdzi” (www.wwfpl.panda.org) – pamiętaj, że zakup wyrobów z zagrożonych roślin i zwierząt jest zakazany. Na straganach z pamiątkami widzieliśmy rozgwiazdy, ale pomyśl: ktoś musiał ją zabić, by turysta miał dekorację.

Zabierz ze sobą do Egiptu:

- Komórkę do łączności z centrum nurkowym (SMS-ami dostaniesz informacje o godzinach transferu z hotelu na łódź). Sprawdź czy masz aktywowany roaming.
- Dużą ilość kremu z filtrem i czapkę od słońca (doskonale sprawdzi się kepi, osłaniające też kark).
- Zapas kremu nawilżającego i sztyft do ust.
- Dla starszaka weź okulary basenowe i maskę do pływania (można też kupić je na miejscu, ale małe rozmiary mogą nie być zbyt łatwo osiągalne)

- Piankowe butki na kamieniste plaże: świetnie chronią stopy przed gorącym piaskiem oraz idealne na kamieniste plaże. Sprawdzą się też w Aqua Parku.
- Do pływania zakładaj koszulkę by uniknąć poparzenia słonecznego (przyda się nawet zwykły podkoszulek) lub ubierz dziecko w specjalne koszulki do pływania z lycry (do kupienia w sklepach sportowych nawet dla kilkumiesięcznych dzieci)

Savoir-vivre na plaży i pod wodą:

- **Nie karm ryb** - są ważną częścią ekosystemu czyszcząc rafę i nie powinny jeść jedzenia od ludzi.
- Nim weźmiesz do ręki muszlę z plaży upewnij się, iż nikt w niej nie mieszka! Muszle są często domkami dla krabów pustelników (pamiętaj też, że w Egipcie muszle są pod ochroną i ich wywóz jest karalny!).
- **Nie dotykaj niczego pod wodą** - na rękach ludzi są bakterie które mogą być zagrożeniem dla rafy, poza tym bardzo łatwo jest coś złamać lub ukruszyć! Ponadto możesz zostać poparzony bo wилu mieszkańców rafy broni się parzydełkami i kolcami jadowymi.
- **Nie wyjmuj żadnych stworzeń z wody** (i naucz tego dziecko) - pobyt na powietrzu jest dla nich zabójczy.
- Zabierz spod wody zdjęcia i śmieci jeżeli takie zobaczysz, nie zabieraj niczego na pamiątkę! Jeśli każdy nurkujący weźmie kawałek koralowca - rafa umrze.
- Pilnuj by **ŻADNA reklamówka** nie znalazła się na plaży lub w wodzie. Żółwie uwielbiają meduzy, zaś pływająca w wodzie folia wygląda dla nich tak samo. Jeśli ją zjedzą - umrą w męczarni, jeśli zaś plastik zaczepi się o koral - zniszczy go.
- Czy wiesz, że **1 niedopałek papierosa zanieczyszcza 70 litrów wody**? NIGDY nie zostawiaj śmieci na plaży i ucz swoje dziecko, że zachowanie piękna natury, zależy także od niego.

Raport ©: Anna Olej-Kobus – Portal Małego Podróżnika – www.malypodroznik.pl

